



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVII (1/2018)

nadesłany: 19.09.2018 r. – przyjęty: 06.12.2018 r.

Grzegorz MICHALSKI*

Miejsce i zadania kobiety w rodzinie katolickiej w przekazie miesięcznika „Rodzina Polska” (1927–1939)

The place and responsibilities of a woman in a Catholic family
as presented by the “Rodzina Polska” monthly (1927–1939)

Streszczenie

Cel: Celem artykułu jest wyodrębnienie z szerokiego wachlarza problematyki podejmwanej na łamach wydawanego przez Stowarzyszenie Misyjne Księży Pallotynów miesięcznika „Rodzina Polska” – czasopisma ilustrowanego o profilu społeczno-kulturalnym, tych treści, z których „wyczytać” można prezentowaną przez redaktorów wizję roli kobiety w rodzinie katolickiej.

Metody: W prowadzonych badaniach nad czasopismem „Rodzina Polska” wykorzystano metodę analizy treści.

Wyniki: Rezultaty przeprowadzonych analiz pozwalają na wyrażenie opinii, że czasopismo w pierwszej kolejności widziało w kobiecie matkę zapewniającą opiekę i zdrowie swojemu potomstwu, świadomą istniejących wielu zagrożeń, mogących zakłócić jego proces rozwojowy. Postrzegana była również jako pierwsza i najważniejsza wychowawczyni, kierująca swoimi dziećmi aż do osiągnięcia przez nie dorosłości, dbająca o gruntowne zakorzenienie w nich wartości religijno-moralnych, a także przygotowująca je do przyszłego życia rodzinnego. Do zadań kobiecych zaliczano także ta-

* e-mail: isia.m7@wp.pl

Katedra Historii Wychowania i Pedeutologii, Wydział Nauk o Wychowaniu, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź, Polska. ORCID: 0000-0003-2711-676X.

kie prowadzenie domu, które miało zapewniać ład i porządek, spokój i harmonię wszystkim jego mieszkańcom.

Życia kobiety nie sprowadzano jedynie do czynności wykonywanych na rzecz rodziny. Uważano, że powinna podejmować aktywność w różnych organizacjach i stowarzyszeniach, głównie o charakterze chrześcijańskim oraz angażować się w prace społeczne na rzecz potrzebujących. Widziano dodatkowo potrzebę szerszego kształcenia płci żeńskiej, umożliwiającego wykonywanie zawodu. Nie przeciwstawiano się bowiem, a wręcz rozumiano konieczność podejmowania przez niektóre żony i matki pracy zarobkowej.

Wnioski: Periodyk „Rodzina Polska” traktował kobietę jako osobę, która, oprócz naturalnych obowiązków wynikających z pełnionych przez nią ról troskliwej matki i zapobiegliwej gospodyni, powinna również realizować własne potrzeby. Stąd redakcja wyrażała przychylne stanowisko wobec jej działalności społecznej poza domem.

Słowa kluczowe: czasopismo „Rodzina Polska”, Druga Rzeczypospolita, kobieta w rodzinie katolickiej.

Abstract

Aim: The purpose of the work is to select, from the wide range of issues raised in the “Rodzina Polska” (“The Polish Family”) monthly published by Stowarzyszenie Misyjne Księży Pallotynów (the Missionary Association of Pallotines), an illustrated social and cultural magazine, the contents which reflect the idea of the role of a woman in a Catholic family as presented by the editors.

Methods: The research on “Rodzina Polska” used the method of contents analysis.

Results: The results of the analyses led to the conclusion that the magazine saw women as mothers providing care and protecting the health of their children, aware of many hazards which could disturb the development of the child. They were also recognized as the first and the most important teachers, directing their children until maturity, ensuring that religious and moral values take root, and preparing the children for their future family life. Women’s responsibilities also included running the household, which was supposed to ensure order, tidiness, peace, and harmony to all of the family members.

Women’s lives did not translate only into their activities for the family. It was believed that women should be active in various organizations and associations, mainly Christian ones, and involve themselves in social work helping those who need it. It was recognized that there is a need of further education for women which would enable them to engage in a profession. Gainful employment for some wives and mothers was not opposed; on the other hand, the need for such an arrangement was well understood.

Conclusions: The “Rodzina Polska” periodical treated a woman as a person who, apart from her natural responsibilities resulting from the performed functions of a caring mother and a prudent housewife, should also realize her own needs. Therefore, the editors demonstrated their favourable opinion concerning women’s social work outside their home.

Keywords: “Rodzina Polska” magazine, interwar Poland, woman in a Catholic family.

Po odzyskaniu przez Polskę w 1918 roku niepodległości Kościół katolicki wielką wagę przywiązywał do rozwoju własnych wydawnictw ciągłych. W stosunku do innych podmiotów dołączał każdego roku do już istniejących kolejne periodyki, dzięki czemu w krótkim czasie stał się prawdziwym potentatem na rynku księgarskim. Warto zauważyć, że o ile w 1925 roku wydawał 75 czasopism, to w 1936 roku liczba ta wzrosła ponad dwukrotnie i wynosiła 199. Odnosząc się do wielkości nakładów, Andrzej Paczkowski wyraził następujący pogląd: „Niska cena, na szeroką skalę stosowany darmowy kolportaż, usilna propaganda kościelna, łatwość dystrybucji – wszystko to przyczyniło się do ich rozposzczelniania, wielokrotnie przewyższającego zasięg czasopism świeckich”¹.

Spośród wszystkich kościelnych instytucji oraz powiązanych z nimi stowarzyszeń religijnych i społecznych, do największych edytorów należały zgromadzenia zakonne, które z jednej strony kierowały do czytelników pisma typowo konfesyjne służące ugruntowaniu świadomości religijnej oraz ukształtowaniu trwałego związku ze wspólnotą wyznaniową, z drugiej natomiast – adresowały do nich pisma mające na celu przedstawianie, zgodnie z oficjalną doktryną i stanowiskiem Kościoła, wiadomości, opinii i zapatrywań na tematy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne².

Do zgromadzeń zakonnych prowadzących w okresie międzywojennym szeroką akcję wydawniczą w zakresie czasopism należało Stowarzyszenie Misyjne Księży Pallotynów, które nie tylko pielegnowało tradycje edytorskie z czasów zaborów, kontynuując drukowanie powstałego w 1908 roku ilustrowanego miesięcznika pod nazwą „Królowa Apostołów”³, ale wprowadziło także do obiegu czytelniczego „Apostoła wśród Świata”, „Kalendarz Królowej Apostołów” oraz „Małego Apostoła”, wszystkie poświęcone ożywianiu oraz szerzeniu wiary i miłości „w całym Ludzie Bożym” we wszystkich zakątkach świata⁴.

¹ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1980, s. 247.

² A. Kaleta, *Wydawcy polskiej prasy misyjnej w latach 1918–1939*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1998, t. 4, s. 117–149; H. Olszar, *Kościół katolicki w Polsce w okresie międzywojennym: 1918–1939*, „Symposium” 2004, t. 8, nr 1, s. 41–42; Zob. też: Z. Zieliński (red.), *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1981.

³ Pismo to powstało z inicjatywy ks. Alojzego Majewskiego i ks. Alojzego Hübnera, przede wszystkim dla katolików świeckich i rodzin chrześcijańskich. J. Dyl, *Pallotyni w Polsce w latach 1907–1947*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2001, s. 276–278; ks. S. Tylus, *Cudze chwalcie... ks. Alojzy Majewski SAC*, „Horyzonty Misyjne” 2016, nr 2, por. źródło: <http://www.horyzonty.misjesac.pl/content/view/3214/171/> [dostęp: 12.06.2018]. Warto w tym miejscu zauważyć, że od momentu ukazania się w styczniu 1927 roku pierwszego numeru „Rodziny Polskiej” na łamach miesięcznika „Królowa Apostołów” zrezygnowano z rubryki pod nazwą „Dla rodzin katolickich”, ale nie oznaczało to, że odtąd całkowicie zaprzestano drukować teksty o problemach rodziny, wychowaniu dzieci i obowiązkach kobiety w tym zakresie. Jednak w stosunku do lat wcześniejszych ukazywały się one sporadycznie. Na tej podstawie można przypuszczać, że nowo powstały periodyk traktowano jako pismo komplementarne.

⁴ S. Dusza, *Wydawnictwo*, [w:] *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jubileusz wspólnoty Oltarzewskiej 1927–1977*, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1977, s. 90–95; Tenże, *Działalność wydawnicza Księży Pallotynów w Polsce*, [w:] ks. A. Luter (red.), *Na przełomie wieków. Księga*

Niezależnie od wyżej wymienionych czasopism, Stowarzyszenie Misyjne Księży Pallotynów było także wydawcą ukazującego się w latach 1927–1939 kilkudziesięciostronicowego miesięcznika „dla katolików świeckich i rodzin chrześcijańskich” pod nazwą „Rodzina Polska”⁵. Rezygnując z zamieszczenia w tytule tego periodyku terminu apostoł, ograniczającego przekaz przede wszystkim do treści konfesyjnych, nie oznaczało jednak całkowitego ich wyeliminowania. W słowie „Od redakcji” wyjaśniano:

„Nie jest zgodne z duchem katolickim, by chcieć uczynić wszystkie pisma, stojące na gruncie katolickim, pismami religijnymi, gdyż jest to niczym innym, jak zamykaniem katolickiej myśli i katolickiego czynu w czterech murach kościoła. Moralność katolicka powinna regulować, poza dziedziną myśli, całe życie człowieka osobiste i zbiorowe”⁶.

Tworząc pismo o zróżnicowanym profilu tematycznym, uważano, że zaspokoiki ono w pełni oczekiwania i potrzeby osób lepiej wykształconych. Dlatego, obok problemów szeroko pojętej teologii katolickiej i zagadnień nauki społecznej Kościoła oraz kwestii istoty i znaczenia praktyk religijnych, zapoznawano w nim z obyczajami świątecznymi, omawiano bieżące wydarzenia polityczne i społeczne, przedstawiano sprawozdania z życia Kościoła i działalności misyjnej pallotynów, publikowano opracowania z różnych dziedzin wiedzy: literatury, sztuki, przyrody i historii, a także opisy podróży i życia poza krajem, drukowano powieści, opowiadania, wiersze, legendy i bajki.

Najwięcej jednak miejsca na kartach „Rodziny Polskiej” zajmowała problematyka rodziny i roli, jaką w niej oraz w społeczeństwie odgrywa kobieta. Opracowaniom na ten temat poświęcano nie tylko programowe artykuły, ale także dodatek pod nazwą „Dział Kobiecy”, początkowo redagowany przez Antoninę Piętkową, a następnie Lucynę Kotarbińską oraz specjalnie wyodrębnione rubryki: „Ze spraw rodziny” / „Sprawy rodziny” (od 1936 r.), przygotowywaną przez Zofię Jankowską oraz „Dla matek i wychowawczyń” (1936–1938), której autorem był doktor medycyny – Z. Lamentowski.

Przywołując – jak to określano – orzeczenia papieskie, publicyści czasopiśmi przypominali, że rodzina pochodzi bezpośrednio od Boga i jest najstarszym tworem, ponieważ została przez niego powołana już w raju. Zauważano, że

jubileuszowa dedykowana pierwszemu biskupowi łowickiemu Alojzemu Orszulikowi, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Łowicz 2005, s. 191–196; Tenże, *Wydawnictwo Pallotinum*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 2, s. 277–288.

⁵ Syntetycznego opisu tego czasopisma dokonała Ewelina Kristanowa, koncentrując uwagę na przesłaniu programowym, cechach formalno-wydawniczych, szacie graficznej oraz zawartości treściowej. Zob.: E. Kristanowa, *Ilustrowany miesięcznik społeczno-kulturalny i literacki „Rodzina Polska (1927–1939). Ogólna charakterystyka pisma*, [w:] E. Andrysiak (red.), *Ludzie i książki: studia i szkice bibliologiczno-bibliograficzne. Księga pamiątkowa dedykowana profesor Hannie Tadeusiewicz*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2011, s. 283–301.

⁶ *Od redakcji*, „Rodzina Polska” (dalej: RP) 1939, nr 1, s. 2.

w tym kontekście zajmuje najwyższe miejsce w strukturze społecznej i posiada tak teoretyczne, jak i faktyczne pierwszeństwo przed innymi społecznościami, ponieważ Stwórca nadał jej nienaruszalne i niezbywalne prawa. Twierdzono, że żadna ziemską władza nie może ani ich odebrać, ani ich naruszać, ani ich zmieniać, ale posiada jednak przywilej i niezbędne środki, aby w sytuacji zaburzeń w jej funkcjonowaniu przeprowadzić stosowną do okoliczności interwencję⁷. Pisano:

„Według zasad o pomocy wzajemnej bardzo jasno sformułowanych przez Ojca św. Piusa XI, należy inicjatywie i działalności rodziny pozostawić należne jej wolne pole, którego granice stanowią dobro publiczne i prawa bliźnich. Nie wolno więc [...] mieszać się do wewnętrznych spraw rodziny. Wyjątek pod tym względem stanowi tylko to, gdy w rodzinie zachodzą doświadczone i oczywiste braki albo wyłania się potrzeba ochrony praw osobistych, którym grozi poważne niebezpieczeństwo w obrębie małżeństwa i rodziny”⁸.

Zdając sobie sprawę z głębokich w kraju przeobrażeń ekonomicznych i społecznych, odciskających w wyraźny i trwały sposób piętno na funkcjonowaniu rodziny, podkreślano, że dalej powinna ona dbać o swoją ciągłość, nie tylko kultywując polskie obyczaje i zwyczaje, ale także pielęgnując własną tradycję⁹. Przeprowadzając dowód, że nawiązywanie do przeszłości nie może być wyłącznie przywilejem tych domów, w których chlubne czyny przeszłych pokoleń zapisały się złotymi zgłoskami na kartach dziejów, tłumaczono, że niezależnie od przynależności rodziny do określonej warstwy społecznej znajdują się w niej bliżsi lub dalsi krewni, którzy zasłynęli swoją pracą, jakimś szlachetnym czynem albo tylko uczciwym i prawym życiem¹⁰. Przywiązując z kolei wielką wagę do poszanowania zasad, regulujących każdą formę społecznego życia, radzono, aby wszyscy domownicy wzorowali się na przykazaniach ułożonych przez Marię Rodziewiczównę dla mieszkańców jej dworu w Hruszowej. Przyjęły one następującą postać:

- „1. Czuj i zachowaj ciszę, pogodę i spokój domu tego, aby stały się w tobie.
2. Będiesz stale zajęty pracą wedle twych sił, zdolności i zamiłowania.
3. Nie będziesz śmiecił i czynił bezładu ani zamieszania domowego porządku.
4. Pamiętaj, abyś nie kaził myśli ni ust mową o złym, marności i głupstwie.

⁷ P. Schmitz, *Rodzina i społeczeństwo w świetle ostatnich orzeczeń papieskich*, RP, 1937, nr 7, s. 307–308; Z. Iwaszkiewiczowa, *Dom i rodzina*, RP, 1937, nr 8, s. 327–329 i nr 9, s. 363–366.

⁸ P. Schmitz, *Rodzina i społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 308.

⁹ L. Kotarbińska, *Dom polski*, RP, 1928, nr 4, s. 124–125; *Taż*, *Rodzina*, RP, 1928, nr 5, s. 157–158; *Taż*, *Śladem poprzedniczek*, RP, 1928, nr 9, s. 286–287.

¹⁰ S. St., *Rodzina jako czynnik wychowawczy*, RP, 1935, nr 10, s. 293; J. Leb, *Spoczeństwo a rodzina*, RP, 1937, nr 6, s. 256; Z. Iwaszkiewiczowa, *Dom i rodzina*, RP, 1937, nr 8, s. 329 i nr 9, s. 365; J. Janota-Bzowski, *O należyte zrozumienie zagadnienia rodziny przez młodzież*, RP, 1939, nr 4, s. 171.

5. Nie będziesz opowiadał, szczególnie przy posiłku o chorobach, kalectwach, kryminalach i smutkach.
6. Nie będziesz się gniewał ani podnosił głosu z wyjątkiem śpiewu i śmiechu.
7. Nie będziesz zatruchiwać powietrza domu złym i kwaśnym humorem.
8. Nie wnoś do domu tej szatańskiej czi pieniądza przekleństwa spraw jego.
9. Zachowaj przyjaźliwość dla Bożych stworzeń, za domowników przyjętych, jak psy, ptaki, jeże, wiewiórki.
10. Nie okazuj trwogi, a znoś ze spokojem wszelki Boży dopust, jako głód i chłód, chorobę i najście niepożądanych ludzi”¹¹.

Wychodząc z założenia, że podstawą rodziny jest instytucja małżeństwa, autorzy periodyku duże znaczenie przywiązywali do spełnienia przez kandydatów do zawarcia sakramentalnego związku ściśle określonych wymogów, gwarantujących w dużym stopniu pojawienie się między nimi harmonijnego współżycia¹². Dlatego zwracano uwagę na konieczność oceny stanu rozwoju osobowości obojga narzeczonych. Powołując się na poglądy wybitnych pedagogów, których nie przywołano z imienia i nazwiska, podzielono pod tym kątem ludzi na trzy grupy. Do pierwszej zaliczono tych, którzy zdecydowanie i trwale ukształtowali swój charakter i osiągnęli pełną dojrzałość moralną. Do drugiej przypisano tych, którzy usiłują postępować zgodnie z zaleceniami norm moralnych, ale powoli rozwijają się w tym zakresie i nie mają jeszcze w pełni ugruntowanych podstaw etycznych postępowania. Wreszcie do trzeciej grupy zakwalifikowano tych, którzy porzucili i nie przejawiają żadnego wysiłku tworzenia w sobie moralnego charakteru, nie pracują nad sobą, całkowicie uzależniając postępowanie od bodźców i wpływów zewnętrznych, a także od doraźnych impulsów wewnętrznych. Odpowiadając na pytanie, który ze scharakteryzowanych typów osobowości zapewni udane i wolne od tragedii życiowych małżeństwo, stwierdzano:

„Ludzie należący do trzeciej grupy, bezkształtnych moralnie, nie mają prawa zakładania rodziny, gdyż nie posiadają ani siły, ani woli potrzebnej do stworzenia moralnej społeczności małżeńskiej i rodzinnej, a więc danych do dobrego wychowania dzieci”¹³.

Ale osiągnięcie przez kandydatów do małżeństwa dojrzałości moralnej traktowano na łamach „Rodziny Polskiej” wyłącznie jako jeden z koniecznych do spełnienia warunków. Za równie istotne uważano zdrowie cielesne i duchowe, identyfikowanie się z zasadami katolicyzmu, ściśle przestrzeganie wskazań

¹¹ Z. Iwaszkiewiczowa, *Dom i rodzina*, RP, 1937, nr 9, s. 365.

¹² F. Schneider, *O doborze małżonków*, RP, 1936, nr 7, s. 225–228; ks. B. Lavaud, *Miłość i małżeństwo*, RP, 1938, nr 5, s. 184–185; J. Janota-Bzowski, *Drogi przygotowania młodzieży do należytego zrozumienia zagadnienia rodziny*, RP, 1939, nr 5, s. 214–216; A. Drwiężanka, *Tajemnica płci*, RP, 1939, nr 10, s. 400.

¹³ F. Schneider, *O doborze małżonków...*, dz. cyt., s. 226.

Kościół, regularne uprawianie praktyk religijnych oraz pielęgnowanie pobożności¹⁴. Odwołując się do zapisów papieskiej encykliki, nie akceptowano i przestrzegano przed zawieraniem małżeństw mieszanych wyznaniowo, gdyż w takich związkach – dowodzą – ze względu na zachodzący aksjologiczny rozdźwięk między oczekiwaniami wychowawczymi matki i ojca nie ma żadnej możliwości stworzenia w domu właściwej atmosfery religijnej dla formowania katolickiego światopoglądu dziecka¹⁵. Jeden z autorów sformułował na ten temat apel w następującej formie:

„Nie zakładaj rodziny z osobą innej wiary, innej kultury, dalekich od twoich przekonań i usposobienia, bowiem te zbyt głęboko sięgające różnice i w twym życiu osobistym mogą stanowić później – gdy pierwsze upojenia przemiją – źródło stałej dysharmonii – i z punktu widzenia społecznego nie dają należytych gwarancji. Przeciwnie – zdrowe fizycznie i moralnie, i dobrane charakterami i obliczem duchowym małżeństwo nie tylko znajdzie osobiste szczęście, ale będzie także dodatnio promieniować na otoczenie i da rękomię wychowania nowych pokoleń moralnych i pożytecznych dla kraju”¹⁶.

Rozważając o różnych aspektach funkcjonowania rodziny, w czasopiśmie niewiele zajmowano się rolą, jaką pełni w niej mężczyzna, wychodząc z założenia, że nałożone na niego obowiązki są na tyle utrwalone przez kulturę chrześcijańską, że nie wymagają szczegółowych analiz. Odwrotną natomiast perspektywę narracyjną przyjęto wobec kobiety, nazywając ją „męża pomocą”, „matką”, „kierowniczką dzieci”, „panią domu”, „strażniczką ogniska domowego”, „pierwszą ofiarniczką w komórcie życia społecznego”, „strażniczką dobrej tradycji, obyczaju i cnót obywatelskich”, „ostoją wychowania”, „duszą domu”, „busolą dla rodziny”. Niezależnie od używanych określeń zgodnie wyrażano pogląd, że w rodzinie jest wyjątkową i niedającą się zastąpić osobą, gdyż prześlągnięta bezgranicznie miłością troszczy się o wszystkich jej członków, nigdy ich nie opuszcza i nie zawodzi, nawet w najtrudniejszych sytuacjach, a w dążeniu do szczęścia dziecka potrafi poświęcić nawet samą siebie¹⁷. Obrazując pozytywnie rolę kobiety w rodzinie, jedna z autorek tak podsumowała swoją wypowiedź:

¹⁴ J.Cz., *O małżeństwie chrześcijańskim*, RP, 1931, nr 3, s. 66–67; St.J. Czarnecki, *Warunek szczęśliwego małżeństwa*, RP, 1936, nr 4, s. 103 i 106; F. Schneider, *Rola czynników eugenicznych w doborze małżeńskim*, RP, 1936, nr 4, s. 110–111; F. Wibmer-Pedit, *Szczęście w małżeństwie*, RP, 1936, nr 10, s. 350.

¹⁵ J. Kotarbińska, *Rodzina i jutro Polski*, RP, 1934, nr 4, s. 123–124; A. Niesiołowski, *Zagadnienie doboru małżeńskiego*, DŁ, 1935, nr 12, s. 366–367; F. Schneider, *O doborze małżonków...*, dz. cyt., s. 227–228.

¹⁶ J. Janota-Bzowski, *O należyte zrozumienie...*, dz. cyt., s. 171.

¹⁷ O. Karol van Oost, *Rola matki*, RP, 1929, nr 4, s. 116–117; Z. Zaleska, *Dusza domu*, RP, 1930, nr 2, s. 58.

„Sfera umiejętności i wpływów żony w małżeństwie ma zakres uniwersalny, a im wierniejszą jest ona w rzeczach najzdolniejszych, tym zbawienniej rozciąga swoje władanie w łonie rodziny. Żona jest w swym środowisku królową i sługą [...] jest wychowawczynią, pielęgniarzką i artystką [...] odgrywa niepoślednią rolę, jeśli idzie o to, by w domu panował pokój i mnożył się dobrobyt”¹⁸.

Charakteryzując obszary odpowiedzialności i zadania kobiety w rodzinie katolickiej, w pierwszej kolejności widziano w niej matkę, dbającą o zdrowie potomstwa i zapewniającą mu stałą opiekę. Powołując się na francuskich badaczy, podpowiadano, że czynności w tych zakresach powinny rozpoczynać się już od pierwszych dni ciąży, ponieważ od warunków, w jakich ona przebiega, zależy rozwój dziecka po urodzeniu. Dowodzono:

„Ciało dziecka i ciało matki są ściśle wzajem związane podczas okresu brzemienności: fala krwi serca matczynego przechodzi w podwójnym biegu okrężnym skroś serce dziecka i karmi oboje, że wszystko, co nadweręża i szkodzi osobie matki, wywiera też szkodliwy wpływ na rozwój dziecka: zbyt ciężka praca, brak jedzenia i spokoju, wstrząsy nerwowe, trucizny (alkohol, nikotyna)”¹⁹.

Nie ograniczono się jednak do wyjaśnień, jak ważna jest troska o dziecko w okresie prenatalnym, przekazywano także czytelniczkom bogaty zasób informacji o istocie i kontekstach pielęgnacji niemowląt, zwracając przede wszystkim uwagę na odżywianie mlekiem matki oraz tzw. sztuczne dokarmianie jako niezbędne źródło prawidłowego rozwoju organizmu, potrzebę stałych zabiegów higienicznych, dbanie o odpowiedni ubiór, zagwarantowanie dostatecznej ilości świeżego powietrza oraz zapewnienie możliwości przebywania na słońcu. Opisywano też rodzaje chorób, ich objawy oraz sposoby leczenia, a także niezbędne w tym zakresie zabiegi związane z profilaktyką²⁰.

Do najdonioślejszych powinności matki w rodzinie katolickiej zaliczano działania dotyczące wychowania²¹. Reprezentowano stanowisko, że w tym przypadku Bóg udzielił jej poprzez sakrament małżeństwa przywileju nieograniczo-

¹⁸ F. Wibmer-Pedit, *Szczęście w małżeństwie*, DŁ, 1936, nr 10, s. 351.

¹⁹ F. Schneider, *Na dzień matki. Wychowanie nienarodzonych*, RP, 1936, nr 5, s. 156.

²⁰ Z. Lamentowski, *Dla matek i wychowawczyń*, RP, 1936, nr 8, s. 269; nr 9, s. 313; nr 10, s. 362; nr 11, s. 402; RP, 1937, nr 1, s. 51; nr 2, s. 91; nr 3, s. 142–143; nr 4, s. 191–192; nr 5, s. 240; nr 6, s. 288; nr 7, s. 324; nr 9, s. 397; nr 10, s. 443–444; nr 11, s. 483–484; nr 12, s. 524; RP, 1938, nr 1, s. 40; nr 2, s. 84; nr 3, s. 132; nr 4, s. 180; nr 5, s. 228; nr 9, s. 396; nr 10, s. 444.

²¹ Zob. np.: E. Estreicherowa, *O kulturę ducha w wychowaniu*, RP, 1928, nr 8, s. 247–248; Z. Zaleska, *Rozwój psychiczny młodzieży*, RP, 1931, nr 12, s. 377–378; *O dobrem wychowaniu*, RP, 1934, nr 6, s. 184; nr 7, s. 212–213; nr 8, s. 251–252; nr 9, s. 278; nr 10, s. 317; M. Niesiołowska, *O duszę dziecka*, RP, 1937, nr 8, s. 331–332; P.E. Farley, *Wychowanie katolickie*, RP, 1937, nr 10, s. 399–402;

nego władztwa w dziedzinie „kształtowania oraz rozwoju ducha i sumienia dzieci”²². Nawołując do zerwania z zakorzenionym w powszechnej świadomości wzorem, w świetle którego od wieków przypisuje się ojcom wyłączny wpływ na synów a matkom na córki, pisano:

„Badania wykazały, że religijne życie dziecka rozwija się z reguły pod wpływem religijnej osobistości. Jest nią zazwyczaj matka. Matka i dziecko są tak ściśle nawzajem połączeni, jak drzewo ze swoim owocem. [...] z woli natury dziecko musi otrzymywać od matki nie tylko pokarm materialny, ale i duchowy. Przed każdą bramą, która wiedzie do zdobycia przez dziecko nowego poznania i nowego przeżycia stoi jego matka. W ten sposób pośredniczy ona w zdobywaniu przez nie również religijnych przeżyć i poznań. Niejedna pobożna matka przeszłości może pod tym względem służyć za wzór matkom czasów współczesnych”²³.

Zastanawiając się nad środkami oddziaływania religijnego, radzono odstąpienie od zwyczajów bezrefleksyjności i kierowanie się w tej dziedzinie zasadami racjonalnej pedagogiki, która podpowiada, że najważniejszy dla dziecka jest dobry przykład postępowania, który dzięki mechanizmowi naśladownictwa i identyfikacji trwale ukierunkowuje jego procesy pracy nad sobą. Aby przekonać czytelników do słuszności tego poglądu, odwołano się do prostej w swej wymowie obserwacji, konstatując, że inna będzie osobowość dziecka „ciasnej izby”, w której mają miejsce bijatyki, pijaństwo i wybryki seksualne, a inna – „wytwornego domu”, gdzie na każdym kroku spotyka się ono z kulturalnym sposobem bycia, odnajduje powagę i spokój oraz zawsze doświadcza delikatnej i taktownej reakcji werbalnej²⁴. Poza tym przestrzegano matki przed „gniewnym uniesieniami”, które wywołują u synów i córek jedynie niechęć do rodzicielki i niecierpliwe oczekiwanie jak najszybszego uwolnienia się spod jej zniewalającej kurateli²⁵.

W chrześcijańskim wychowaniu domowym dzieci dostrzegano na łamach „Rodziny Polskiej” wiele nieprawidłowości i niedomagań, które – jak podkreślano – wynikały nie tyle z braku świadomości religijnej matek, ile z niezrozumienia przez nie istoty katolicyzmu, przejawiającego się w rozbieżności między „mizerną i mdłą” bogobojnością albo „nabożnym faryzeuszostwem” a codziennym życiem²⁶. Apelując o wyzwolenie się z tej błędnej obrzędowej pobożności,

²² O.K. van Oost, *Rola matki*, RP, 1929, nr 5, s. 149. Zob. też: X. X., *Nasze dzieci*, RP, 1928, nr 3, s. 92; Z. Grzymalowska, *Wychowuj dziecko sama*, RP, 1929, nr 1, s. 27–28; nr 2, s. 60–61; nr 3, s. 91–91; nr 4, s. 124; nr 5, s. 157–158; nr 6, s. 188–189; nr 8–9, s. 252–253; nr 10, s. 285; nr 11, s. 316–317; nr 12, s. 348.

²³ F. Schneider, *Religijne wychowanie dzieci w rodzinie*, RP, 1936, nr 2, s. 40.

²⁴ A. Zahorska, *Najlepszy środek wychowawczy*, RP, 1928, nr 3, s. 88–89; FR. K. Cieszyński, *Dziecko*, RP, 1931, s. 83–84; S. St., *Rodzina jako czynnik wychowawczy...*, dz. cyt., s. 293.

²⁵ O.K. van Oost, *Rola matki*, RP, 1929, nr 5, s. 149.

²⁶ Tamże.

proponowano zastąpienie jej czynną wiarą, bo tylko religia czynu, religia twórczości „przyypina człowiekowi skrzydła do ramion”. W tym kontekście zalecano, po pierwsze, przeanalizowanie stosunku do życia w ogóle (Czego od niego chcę dla siebie? Co mogę w życiu zrobić dla drugiego, by nie było bezpłodne? Jak uczynić je piękniejszym?); po drugie, rozważenie stosunku do innych (Czy postępuję z nimi tak, jak bym chciała, by ze mną postępowano?); po trzecie, prze-myślenie stosunku do samej siebie. Odpowiadając na tak postawione pytania, proponowano zastosowanie metody polegającej na uszeregowaniu własnych wad i postawienia naprzeciw nich zalet, które są tych wad przeciwieństwem. Następnie sugerowano podjęcie pracy nad sobą, aby wszystkie zidentyfikowane przywary zastąpić odkrytymi walorami²⁷.

Prowokując czytelniczki do głębszej refleksji nad własnym postępowaniem, skierowano do nich na łamach pisma wiele retorycznych pytań, które miały wzbudzić zaniepokojenie i zachęcić do autoedukacji. Oto kilka z nich: Czy ten wielki czynnik pedagogiczny, jakim jest przykład, był pilnie w domu stosowany? Czy to jedynie syn lub córka są winni temu, że nie uznają nad sobą powagi rodzicielskiej? Czy można dziwić się temu, że nasze dzieci nie chcą nas słuchać i że nie mają dla nas szacunku, gdy sami co innego robimy, a czyny nasze zadają kłam naszym słowom? Jak mają uchronić się dzieci od zepsucia, jeżeli dokoła słyszą w rodzinie sprośne rozmowy i żarty? Czy i kiedy zaczął się w dzieciach proces zgubnej dla nich samodzielności? Czy może matka wymagać od dzieci znaku krzyża przed i po jedzeniu oraz odmawiania rannego i wieczornego pacierza, skoro sama nigdy się nie modli?²⁸

Zastanawiając się nad funkcjonowaniem kobiety w środowisku domowym, wskazywano, że jej umiejętności organizowania i kierowania gospodarstwem domowym nie są w stanie zastąpić inni członkowie rodziny. Nie wyobrażano sobie, że mogłaby z tego powołania zostać uwolniona. Najlepiej świadczą o tym słowa stałej publicystki: „[...] każda kobieta prowadzić [je – G.M.] musi, czy to będzie panna czy mężatka, doktor filozofii czy krawcowa, artystka czy właścicielka sklepu”²⁹.

Do podstawowych czynności zaliczano zapewnienie ładu i porządku, kontrolowanie wpływów i nadzór nad wydatkami, programowanie i wykonywanie codziennych zajęć, w tym dokonywanie zakupów, przygotowywanie i wydawanie posiłków, utrzymywanie czystości, dbanie o ubiór wszystkich domowników, opiekowanie się potomstwem i pomaganie mu w rozwoju³⁰. Pisząc o konieczno-

²⁷ Z. Zaleska, *Dobra droga*, RP, 1928, nr 6, s. 189.

²⁸ X. X., *Nasze dzieci...*, dz. cyt., s. 93.

²⁹ Z. Zaleska, *Kobieca gospodarka*, RP, 1928, nr 10, s. 318.

³⁰ Zob. np.: *Rady gospodarcze*, RP, 1928, nr 1, s. 31; Z.Z., *Organizacja gospodarstwa domowego*, RP, 1928, nr 6, s. 190; A. Piętkowa, *Urządzenie pokoju sypialnego*, RP, 1928, nr 7, s. 255; *Taż, Urządzenie pokoju sypialnego*, RP, 1928, nr 9, s. 286–287; Z. Zaleska, *Kobieca gospodarka*, RP, 1928, nr 10, s. 318; Well, *Ubieranie dzieci*, RP, 1928, nr 11, s. 351; *Urządzenie kuchni*, RP, 1928, nr 11, s. 351–352; *Wiosenne kłopoty gospodyń*, RP, 1929, nr 4, s. 127; M. Ankiewiczowa,

ści monitorowania aktywności najmłodszych oraz śledzenia ich kontaktów towarzyskich, pouczano:

„Czuwajcie nad wyborem przyjaciół dzieci Waszych. Sprawa to wielkiej wagi, delikatna i trudna zarazem. Od tego wyboru nieraz cała ich przyszłość zależy. Starajcie się więc poznać nowych ich znajomych. Zapraszajcie ich do domów Waszych, baczna na nich zwracajcie uwagę, a jeśli dopatrzyicie w nich cech mogących ujemnie podziałać, stanowczo i ze spokojem, niewywołującym ciekawych dociekań, ani wzbudzającym podejrzenie, że kryje się w tem jakaś tajemnica, żądajcie zerwania wiążących ich stosunków, wówczas bezwzględne zaufanie dzieci Waszych uczyni, że poddadzą się temu wyrokowi bez szemrania. Matka sama powinna wybrać i posunąć odpowiedniego przyjaciela, a zarazem dziecko swe nauczyć wierności w przyjaźni”³¹.

Porównując prowadzenie przez kobiety gospodarstwa domowego do roli posiadacza zakładu przemysłowego, który na bieżąco musi sobie zdawać sprawę z sytuacji własnego przedsiębiorstwa, zwracano uwagę na konieczność systematycznego dokonywania kalkulacji posiadanych sił i środków, uwzględniającej wielkość zasobów materialnych, teren pracy, udogodnienia techniczne oraz możliwości ludzkie³². Wychodząc naprzeciw konieczności ułatwiania codziennych zadań domowych, przywołano zalecenia Pauliny Bernege z jej najnowszej książki pt. *La Méthode menagère*, w której zaproponowała kilka łatwych do wprowadzenia w życie rozwiązań. Na pierwszym miejscu wymieniała problem właściwego przygotowania się do danej pracy, uznając, że zawsze stanowi ono podstawę do sprawnego i należytego jej wykonania. Stąd przed podjęciem każdego zadania rekomendowała odpowiedzieć sobie na następujące pytania: Gdzie ją wykonam? Kiedy? Jak? Ile czasu wymaga? Zapewniała, że jeśli tego typu planowanie obejmuje mniej złożone czynności, to zajmuje ono zaledwie kilka sekund. Uprzedzała natomiast, że inaczej sytuacja wygląda w przypadku obmyślenia i organizowania przez panią domu obowiązków na dany dzień, tydzień, czy miesiąc. Wówczas – podkreślała – zachodzi potrzeba zdecydowanie dłuższego namysłu, który zaowocuje jednak w ostatecznym efekcie dużą oszczędno-

Kuchnia współczesna, RP, 1929, nr 8–9, s. 254; M.A., *Przygotowanie gospodarcze kobiet*, RP, 1930, nr 1, s. 28–29; *Wezwanie do pań gospodyń*, RP, 1930, nr 3, s. 93; L.K., *Systematyczny rachunek to droga do dobrobytu*, RP, 1930, nr 12, s. 381; M. Stejkowa, *Ozdoba stołu*, RP, 1931, nr 1, s. 30; L.K., *Kalendarz polskiej gospodyni*, RP, 1931, nr 3, s. 95; J. Guderska, *Rośliny w mieszkaniu*, RP, 1931, nr 12, s. 380; *Co każda z nas wiedzieć powinna*, RP, 1934, nr 6, s. 196; *Ład w domu*, RP, 1935, nr 7, s. 220; *Jak przygotować odżywcze napoje mleczne w domu*, RP, 1935, nr 8, s. 253; *Ważne dla pań domu*, RP, 1936, nr 5, s. 164; R., *Dom i zdrowie*, RP, 1936, nr 6, s. 211–212; L.K., *Kobieto bądź zaradna*, RP, 1938, nr 4, s. 172; *Z gospodarstwa domowego*, RP, 1938, nr 5, s. 222; W.Ł., *Gospodarka domowa*, RP, 1938, nr 7, s. 319–320; *Z gospodarstwa domowego. Jak układać budżet odżywiania*, RP, 1939, nr 2, s. 100–101.

³¹ O.K. van Oost, *Rola matki*, RP, 1929, nr 5, s. 150.

³² *O niezbędności preliminarza budżetowego*, RP, 1929, nr 1, s. 31; M. Ankiewiczowa, *Co nam się w gospodarstwie oplaca*, RP, 1930, nr 8, s. 253.

ścią czasu. W następnej kolejności wskazywała na konieczność racjonalizacji w podejmowaniu wszelkich obowiązków domowych, polegającej na ustaleniu najbardziej optymalnej kolejności ich wykonywania. Na przykładzie czynności prasowania, wyjaśniała, że najpierw należy ubrania przejrzeć, potem nareperować w nich ubytki, posegregować i seriami prasować, a następnie układać je kolejno w szafach. Ostatnie dwa warunki ułatwiania wykonywania różnych zajęć odnosiły się bezpośrednio do wykorzystywanych przyrządów. W pierwszym przypadku, wskazywała na skupienie wszystkich w jednym miejscu, aby zapobiec zbędnemu wysiłkowi ciągłego ich przynoszenia, w drugim natomiast – kładła nacisk na używanie jak najmniej skomplikowanych akcesoriów. W tym kontekście zachęcała do zakupu jedynie takich, które są rekomendowane przez „kompetentne czynniki”, przestrzegając zarazem przed wyborem i nabywaniem zachwalanych bezkrytycznie przez wiele gospodyń różnych niesprawdzonych jeszcze w praktyce i zwykle trudnych do utrzymania w czystości przedmiotów kuchennych³³.

Niezależnie od ukazywania pozytywnych stron dobrze funkcjonującego gospodarstwa domowego, na kartach „Rodziny Polskiej” nakłaniano kobiety do zdobywania profesjonalnej wiedzy na ten temat oraz doskonalenia w tym zakresie własnych praktycznych umiejętności. Z jednej strony czyniono to poprzez zamieszczanie krótkich adnotacji o ukazujących się na rynku księgarskim fachowych poradnikach i czasopismach³⁴, z drugiej natomiast – poprzez publikowanie ogłoszeń o wystawach urzędów i przyrządów kuchennych oraz sprzętów wyposażenia pokoiów. Drukowano ponadto teksty o specjalistycznych szkoleniach organizowanych siłami różnych stowarzyszeń, głównie Koła Studiów Go-

³³ *Z gospodarstwa domowego. Sprawność w gospodarstwie*, RP, 1939, nr 3, s. 150.

³⁴ Wiele miejsca poświęcono na prezentację nowego dwutygodnika „Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego”. Uznano, że periodyk ten był szczególnie wart uwagi, ponieważ miał na celu udostępnienie szerokim kołom kobiet najnowszych zdobyczy technicznych i wiedzy fachowej z dziedziny gospodarstwa domowego. Podkreślano, że na całość kursu składało się 14 zasadniczych grup problemowych: 1) Moralne znaczenie rodziny i domu a rola kobiety oraz współżycie domowników; 2) Higiena życia codziennego i leczenie domowe; 3) Prawo w przystosowaniu do życia: podatki i świadczenia; 4) Współczesne urządzenie mieszkania: estetyka wnętrza, wyposażenie kuchni, spiżarnia i piwnica; 5) Estetyka życia codziennego; 6) Organizacja zajęć domowych; 7) Szkolenie służby: usługa przy stole, sprzątanie, utrzymanie nakryć stołowych, porcelany, szkła i sztućców, czyszczenie mebli i dywanów, czyszczenie ubrań, wywabianie plam, przechowywanie garderoby, pranie i prasowanie; 8) Rachunkowość gospodarza; 9) Towaroznawstwo: wagi i miary, chemia kuchenna, różne typy urządzeń świetlnych, rodzaje opału, gotowanie na gazie; 10) Racjonalne odżywianie, dietetyka, jarstwo i surówka; 11) Kuchnia codzienna, kuchnia wykwinna, kuchnia dziecięca, jadłospisy, piekarnictwo i cukiernictwo, napoje zimne i gorące, winiarstwo, wódki i nalewki, przetwórstwo owocowe i warzywne; 12) Różne rodzaje przyjęć, stosunki towarzyskie; 13) Krawiectwo domowe, bielizniarstwo domowe, roboty ręczne, uprawa kwiatów pokojowych, małe ogródki i balkony; 14) Gospodarstwo dochodowe: pieczarkarstwo, uprawa warzyw, ziół lekarskich, krzewów i drzew owocowych oraz kwiatów, hodowla gołębi, królików i drobiu, mleczarstwo i jedwabnictwo. M.A., *Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego*, RP, 1930, nr 7, s. 220.

spodarstwa Domowego i Związku Pań Domu³⁵. Zachęcając do udziału w kursach prowadzonych przez te instytucje, jeden z felietonistów pisał:

„Praca nowoczesnej pani domu nad planowaniem i uproszczeniem metod gospodarskich nie tylko, że nie «ochłodzi» atmosfery jej domu, lecz przeciwnie wniesie nowy powiew piękna w najskromniejsze prace domowe, którym przepoi wszystko, co ją otacza”³⁶.

Ciekawym wątkiem na łamach „Rodziny Polskiej” był stosunek redakcji do zagadnień feminizmu. Przypominając, że kobieta została stworzona przez Boga przede wszystkim do sprawowania obowiązków związanych z rolą żony i matki, nie zgadzano się jednak z przeciwnikami i wrogami równouprawnienia, którzy utożsamiając słowo „przede wszystkim” z wyrazem „wyłącznie”, całkowicie odbierali jej prawo udziału w innych formach aktywności, uważając, że przyczyniają się one do niszczenia instytucji rodziny, ponieważ wyzwalają dążenia do pełnej niezależności ekonomicznej, moralnej, socjalnej i politycznej, skutkujących nieakceptowalnym usamodzielnianiem się w małżeństwie, żądaniem jednakowego traktowania, pretensjami do równości płac oraz niczym nieograniczonymi chęciami do zabierania głosu i podejmowania działań w przestrzeni publicznej. Powołując się na stanowisko francuskiego dominikanina – Antonina Sertillangesa, badacza problemów emancypacji, odpięto te poglądy, które – jak dowodzą – nie znajdowały ani naukowego, ani teologicznego uzasadnienia. Stwierdzano, że niezależnie od płci każda jednostka ludzka jest istotą o niepowtarzalnej osobowości i ma pełne prawo decydowania o swoim powołaniu. Dlatego akceptowano podejmowanie przez kobiety pracy zarobkowej, choć nie we wszystkich profesjach ją widziano. Wskazywano na zawody tzw. sektora usług społecznych, które ze względu na konieczną w nich wiedzę i umiejętności korespondują z treścią zadań wypływających z roli żony i matki³⁷. Pisano:

„Kobieta może oddać wielkie usługi w pracy nad rozwijaniem instytucyj, uzupełniających niejako ognisko domowe, jak, szkoły zawodowe, gospodarcze, instytucje pedagogiczne, opieka nad wszelką nędzą materialną i moralną;

³⁵ Zob. np.: *Modelownia Koła Studiów Gosp. Domowego*, RP, 1931, nr 2, s. 61; M.A., *Sprzęty modelowe*, RP, 1931, nr 5, s. 157; *Co robią u nas kobiety*, RP, 1931, nr 5, s. 159; *Ze Związku Pań Domu*, RP, 1934, nr 12, s. 381; *Komunikat Instytutu Gospodarstwa Domowego*, RP, 1936, nr 6, s. 212; *Zjazd Pań Domu*, RP, 1936, nr 7, s. 247–248; *Komunikat oddziału warszawskiego Związku Pań Domu*, RP, 1937, nr 4, s. 186–187; *Z Instytutu Gospodarstwa Domowego*, RP, 1937, nr 6, s. 282–283; *Ze związków i stowarzyszeń*, RP, 1938, nr 9, s. 391; *Kursy zawodowe bielizniarskie dla instruktorek na prowincję przy Chrz. Zw. Ręk. „Dźwignia”*, RP, 1938, nr 10, s. 438.

³⁶ *Z gospodarstwa domowego. Sprawność w gospodarstwie...*, dz. cyt., s. 150.

³⁷ *Wieczna sprawa kobieca*, RP, 1935, nr 2, s. 51–52; Zob. też: L. Kotarbińska, *Praca kobiet poza domem*, RP, 1928, nr 7, s. 221; L. Kotarbińska, *Kobiety dzisiejsze*, RP, 1928, nr 11, s. 349; Z. Zaleska, *Powojenna kobieta*, RP, 1929, nr 4, s. 123; M. Ankiewiczowa, *Pani domu w dużym i małym miasteczku*, RP, 1931, nr 2, s. 60; L. Kotarbińska, *Co robić? Gdzie szukać pracy?*, RP, 1935, nr 12, s. 379–380.

wcielanie w życie idei kooperacji, organizacji i racjonalizacji pracy, higieny itp. Ten rodzaj pracy, chociaż pozadomowej, oddaje pośrednie usługi rodzinie, albowiem udoskonalenia społeczne ulepszają wewnętrzną budowę rodziny (np. dobrze postawione szkolnictwo ułatwia wychowanie dziecka), społeczeństwo i rodzina współdziałają razem w wychowaniu przyszłych pokoleń³⁸.

Do ważnego pola pozadomowej działalności kobiet zaliczano na łamach czasopisma zaangażowanie w przedsięwzięcia organizacji wzajemnej pomocy. Dowodząc, że czynne udzielanie się na rzecz innych jest wpisane do katalogu obowiązków społecznych każdego katolika, nawoływano do członkostwa nie tylko w stowarzyszeniach funkcjonujących pod patronatem Kościoła, ale także w zrzeszeniach o świeckim charakterze³⁹. Dlatego w latach trzydziestych niemal w każdym numerze pojawiały się artykuły dotyczące ich programów, a także obszernie materiały o przebiegu spotkań, narad, zjazdów i wydarzeń oraz przeprowadzanych akcjach⁴⁰.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zgodnie z założeniami programowymi wydawcy „Rodzina Polska” została pomyślana jako czasopismo społeczno-kulturalne i literackie, które miało stanowić alternatywę dla bardzo poczytnych wówczas periodyków liberalnych. Proponując inteligencji pismo o takim charakterze, przeznaczano w nim wiele miejsca na problematykę dotyczącą kształtu rodziny katolickiej, koncentrując się w dużej mierze na znaczeniu w niej kobiety, postrzeganej jako fundament trwałości podstawowej komórki społecznej i odrodzenia społeczeństwa w duchu chrześcijańskim. Budując jej pożądaną obraz, odwoływano się do tradycyjnych wzorów kobiety – troskliwej matki i dobrej gospodyni, której obowiązków nie są w stanie przejąć inne osoby. Należy podkreślić, że powoli następujące zmiany kulturowe odcisnęły również swoje piętno na poglądach redaktorów pisma, którzy nie ograniczali aktywności kobiet wy-

³⁸ *Wieczna sprawa kobieca...*, dz. cyt., s. 52.

³⁹ Z. Zaleska, *Dobra droga*, RP, 1928, nr 6, s. 189; M. Ankiewiczowa, *Jak się kobiety organizują zagranicą*, RP, 1930, nr 11, s. 349; L. Kotarbińska, *Powszechna służba obywatelska kobiet*, RP, 1931, nr 4, s. 120–121; L. Kotarbińska, *Ile nas należy do związków kobiecych?*, RP, 1931, nr 10, s. 314; L. K., *Do wszystkich kobiet w Polsce*, RP, 1939, nr 7, s. 336–337.

⁴⁰ Zob. np.: M.A., *Zjazd Pań Domu*, RP, 1930, nr 10, s. 317; M. Ankiewiczowa, *Po zjeździe Pań Domu*, RP, 1930, nr 12, s. 380; L. Kotarbińska, „*Dźwignia*”. *Chrześcijański Związek Rękodzielniczek*, RP, 11931, nr 6, s. 187–188; W., *Związek Pań Domu we Lwowie*, RP, 1934, nr 3, s. 95; *Zjazd Katolickiego Związku Polek*, RP, 1934, nr 7, s. 220; *Związek Pań domu ułatwia gospodarkę, tworząc nowe wydziały informacyjne*, RP, 1935, nr 1, s. 29; *Co robią nasze kobiety. Katolicki Związek Polek*, RP, 1935, nr 3, s. 94; *Walny zjazd Narodowej Organizacji Kobiet*, RP, 1935, nr 6, s. 188; *Ze Związku Pań Domu*, RP, 1935, nr 8, s. 253; *Rola Akcji Katolickiej*, RP, 1935, nr 10, s. 290; L.K., *Oddział Kobiet Ligii Morskiej i Kolonialnej ma swoje miłe dorobki*, RP, 1935, nr 11, s. 348; *Co robią nasze kobiety. Pierwszy zjazd Katolickiego Stow. Kobiet na Śląsku*, RP, 1935, nr 11, s. 350; *Związek Pań Domu zaczyna pracę*, RP, 1936, nr 11, s. 403–404; *Ze Związku Pań Domu*, RP, 1937, nr 2, s. 92; *Ze Związku Pań Domu*, RP, 1938, nr 11, s. 488; *Ze Związku Pań Domu – praca na przedmieściach*, RP, 1939, nr 3, s. 147.

łącznie do środowiska rodzinnego, ale – choć jeszcze z pewnym dystansem – akceptowali ich zawodową i społeczną działalność poza domem.

Bibliografia

- Dusza S., *Działalność wydawnicza Księży Pallotynów w Polsce*, [w:] ks. A. Luter (red.), *Na przełomie wieków. Księga jubileuszowa dedykowana pierwszemu biskupowi łowickiemu Alojzemu Orszulikowi*, Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, Łowicz 2005.
- Dusza S., *Wydawnictwo*, [w:] *Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego. Jubileusz wspólnoty Ołtarzewskiej 1927–1977*, Pallotinum, Poznań – Warszawa 1977.
- Dusza S., *Wydawnictwo Pallotinum*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 2.
- Dyl J., *Pallotyni w Polsce w latach 1907–1947*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2001.
- Kaleta A., *Wydawcy polskiej prasy misyjnej w latach 1918–1939*, „Kieleckie Studia Bibliologiczne” 1998, t. 4.
- Kristanowa E., *Ilustrowany miesięcznik społeczno-kulturalny i literacki „Rodzina Polska (1927–1939). Ogólna charakterystyka pisma*, [w:] E. Andrysiak (red.), *Ludzie i książki: studia i szkice bibliologiczno-bibliograficzne. Księga pamiątkowa dedykowana profesor Hannie Tadeusiewicz*, Wydawnictwo Ibidem, Łódź 2011.
- Olszar H., *Kościół katolicki w Polsce w okresie międzywojennym: 1918–1939*, „Symposium” 2004, t. 8, nr 1.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1980.
- „Rodzina Polska” 1927–1939.
- Tylus S., ks. *Cudze chwalicie... ks. Alojzy Majewski SAC*, „Horyzonty Misyjne” 2016, nr 2.
- Zieliński Z. (red.), *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, Wydawnictwo TN KUL, Lublin 1981.